



xviii, 2, 16
<http://rcin.org.pl>

Prawowierne y Oyczyſte uwagi do Prã-
wownych Rzeczypoſpolitey Stanow na
Seym Konwokacyi generalney w Roku 1764.
Dnia ſzoſtego Maia zgromadzonych y do
caley Prawowierney Oyczyzny z żalem
przeciwko Synom domagającym ſię wolne-
go y publicznego używania Wiar albo ra-
czej Sekt y Reliyy Akatolikow w Narodzie
Polskim od Lat 890. Katolickim Prawo-
wiernym.

XVIII. 2. 16.

TRudno nie ſarknąć kiedy boli; trudno ſię nieżalić kiedy
Oczyſte przeciwności ciężką Powſzechnemu Dobru za-
dają ranę, tym barziej kiedy o Prawowierną y Katolicką
idzie Reliyy, tyle Wiekami żarliwie utrzymywaną; tru-
dno nie mowić, y na innych poſtępki, zamyſlające niegodziwe Jey
wyrządzać bezprawia, z powinnym nieodezwać ſię żalem. Niech
każdy byleby tylko nieinteresoſowany Tę nieznoſną Oyczyzny
zważy krzywdę, y rozſądzi, ieżeli Ona tylą Prawami Kardynał-
nemi, Statutami, Konſtytucyami liberum Exercitium innych Wiar
zakazującemi, zaſzczyconą y zmocnioną będąc, niema ſłuſzney
przyczyny ſwoie ſprawiedliwe wynurzyć żale, że niektorzy Jey
Synowie na Łonie prawdziwey Wiary Katolickiey wypielegno-
wani, czyli iakowegoſ zysku nie uhamowaną chciwoſcią, czyli Błę-
dow Dyſſydenſkich wielomogącą zarazą zaćmieni, do tego w Pro-
jektach oſlep rozrzuconych, zmierzają celu, ażeby na następują-
cym Seymie Konwokacyinym więkſza AKatolikom co do rozſie-
wania

wania ich Sekty, y pozyſkania wyższych Urzędow była nadana wolność.

Powtorzyć teraz przynależy Wielkiego Statyſty y Prawdziwego Katolika Szczęſnego Herburta te ſłowa: (a) *O Religio omni auro, gemmisque pretioſior! O vita Ipfā carior! O nomen dulce! O Jus eximium noſtrę Reipublicę! O Leges Primę Jagellonicę! O Horodlia! O Wielunia! O Jedlno! O Korczyn! O graviter deſiderata, & aliquando reddenda genti Polonę unanimis Religio!*

Dla BOGA! czy niedoſyć ieſt dla Dyſſydentow Polſkich, że przeciwko tylu dawnym Statutom y Prawom po ſmierci Zygmunta Auguſta na pierwszym Interregnum, lubo przy Proteſtacyach y niepozwoleniu prawie wſzyſtkich XX. Biskupow, y Woiewodztw Mazowieckiego, Płockiego, Podlaſkiego, Rawaſkiego, wyrobili dla ſwoiey inniemaney Wiary pokoy y beſpieczeńſtwo, pod tą jednak wyraźną kondycyą y zakazem: że *lubo usu non Jure* (ſłowa ſą Konfederacyi) *maią wyſtawione Zbory, y w nich ſwoie Exercitium, iednak gdzie na to Zborow wyłączoney niemaia, tam ich crygować niepowinni.* w Konfederacyach Gen. Warszaw. Anno 1632. 1648. 1668. 1674. w Roku zaś 1733. Vol. 6. fol. 581. z konfederowane Stany Rzeczypoſpolitey *exoticos cultus deteſtando przy prawdziwey Wierze Katolickiey obſtawac obowiązali ſię.*

Teraz tedy Panowie Dyſſydenci temi ſię nie kontentuiąc Prawami w Rzeczypoſpolitey (że tak rzekę) wymuſzonemi, zabiegają rożnemi drogami; mocno ſię ſtaraiąc, ażeby im większa, co do Promocyi, y zażywania ich obrządkow, y nauki, wolność była pozwolona.

Niech kto, prawdziwą Katolickiey Oyczyzny wzbudzony miłością, y ſtarodawną o ley dobrą Wiarę uięty żarliwością, iakowe, na zbiecie y przęzkodę tych ułożonych zamyſłow ſzkodliwych, wynayduie ſpoſoby y racye, Ia przez powinny obowiązek ſumnięnia mego, z tym ſię moim wyraźnym tłumaczę zdaniem; z którym y na Seymie ſię oſwiadczę. Ze pozwolić ieſzcze więkſzego Liberum exercitium Wiary Ichmciom Akatolikom w Polſzcze,

jest to iedno, co wystawić dzieło, w istocie swoiey niegodziwe y niesprawiedliwe, w doświadczeniu niepotrzebne y nieprzyzwoite, w sztukach niebezpieczne y niespokoyne. Jest niegodziwe, a zarym niesprawiedliwe, z tych dwoiakich przyczyn: Z pierwszey, iako według słow ostatniey Konfederacyi 1733. *Wszystkich Państw ugruntowanie na prawdziwey Czc. BOGA y Wierze prawdziwey zasada się*, tak z przeciwney strony dla fałszywey Reliyy często do upadku Krolestwa nakłaniaią się, y dla tego fałszywą Reliia do Państwa wprowadzać Katolickiego, lub wprowadzoną żeby się krzewiła wspomagać, iest to rzecz złą y niegodziwą wzniecać, iest sposobem szkodliwym kąkol między pszenicę podsiewać; a zarym według nauki samey Ewanyelii dopuszczając tego, czego się przez sprawiedliwość niegodzi: Wszak to wszystkim wiadomo, że ktora Rzeczpospolita chce być dobrze rozporządzona, niedopuszcza innych Reliyy, a ieszcze fałszywych. Każdy zaś prawdziwy Katolik przyznać powinien, że iako ieden BOG, iedna Wiara dobra, tak oprócz Katolickiey dobrej, inne wszystkie Reliie błędną są superstycyą.

Teraz tedy zważyć proszę, iezeli rzecz godziwa y sprawiedliwa dla Dobra niby iakiegoś takowemi Błędami zarażać Kray Katolicki? Zaden rozumny tego mowić niemoże, żeby była rzecz godziwa y sprawiedliwa, wilki między Owcami chować, truciznę na stole, u ktorego proste Dzieci siedzą, pokładać. Jest rzecz niegodziwa y z drugiey przyczyny; bo czynić wbrew tylu Prawom Koronnym, lub innych do ich wzruszenia y łamania pobudzać, iest postępek arcy niegodziwy y niesprawiedliwy. A małoż iest Praw y Statutow Koronnych, ktore zacząwszy od Roku 1424. Vol. 1. fol. 83. *Już mieczem od Granic Koronnych wszelkie Heretyckie Błędy odwracać każą, iuż Heretyk albo ich Obrońca, lub o herezyą podeyrzany uelut Regie Maiestatis offensor ma bydź imany y karany*; Już y od Janusza udziałnego Książęcia Mazowieckiego wypadł Dekret, od Rzeczypospolitey za Prawo przyięty, zakazując Dysydentom, aby się nieważyli w całym Księstwie Mazowieckim; a osobliwie w Mieście War-

szawie znajdować, tym barzicy nauki swe rozsiewać pod utratą życia y konfiskowania Dobr tak ruchomych iako nieruchomych, An: 1525. Vol. 1. fol. 448. Tit. Decr. Naostatek wszystkie Konfederacye Generalne, osobliwie ostatnia Konfederacya Warszawska An: 1733. Vol. 6. Fol. 581. reasumując sławną Konfederacyą 1717. przykazuje w tych słowach: a ktarzybykolwiek z Dyssydentow wazyli się schadzki Nabozeństw y kazania iawnie czynić, albo Nauczycielow Kacerjskich, Predykantow, na wypetnienie obrzdkow swoich zaciągac, lub dobrowolnie przychodzących przyjmowac, takowi gdy to im dowiedziono będzie, naprzod winą pieniężną, potym więzieniem, nakoniec wygnaniem oraz z swemi Predykantami karani bydz mają. Fundament zaś tego Prawa y Konfederacyi jest pierwszy Statut Anno 1424. Vol. 1. fol. 85. Tit. Vladislaus, który w tych, a nie innych terminach wyraźnie wspomina: że błędy Heretyckie szkodzą y wątlą Wiarę Chrześciańską, y upadek Rzeczypospolitey czynią. Toć arcy niegodziwą, arcy niesprawiedliwą rzecz czynią.

Kusili się o to Dyssydenci nie raz, naprzod Roku 1570. aby im Liberum Exercitium Sekt pozwolone było, a gdy niektorzy Senatorowie, albo iadem Kacerstwa zarażeni, albo respektem ludzkim uwiedzieni, albo iakim pozorem (okropność tak niegodney rzeczy odradzaiącym) pociągnieni, poczęli na to zezwalać, Jan Sierakowski Woiewoda Łeczycki, gorliwą, a uczoną mową oparł się temu, wywodząc iak niegodziwa Katolikowi, nieprzystoyna Oyczyzny Synowi pozwalać krzewić się niedowiarstwu, rozrywać przez rozroźnienie umyslow Krolestwo, tym wolność u siebie dawac, ktorzy w kraiach od Zwierzchności Kościoła Świętego oderwanych ciężką niewolą Wiarę Katolicką uciemieźaią. Tą mową oświecił wszystkich, y podobną gorliwość w wielu wzbudził, a tak mocne Dyssydentow usiłowania (ktore y samego Krola iuz się przynaglac do tego zdały) z nieśmiertelną przed Bogiem y ludźmi Tego Senatora y Towarzyszow Jego chwałą na wiatr poszły. Winiszował mu pięknym listem z Rzymu tey gorliwości Wielki nasz Kardynał Hoziusz, y dziękował, a do dalszych dzieł Prawego Katolika godnych pobudzał; który list na końcu tego pisma położemy.

Już nawet y po Konfederacyi w Roku 1573. uczynioney gdzie pierwszy raz wymuszone było na Katolikach dopuszczenie wolności Sektom przez zawieszenie Exekucyi surowych Praw (co potem ponowiono iest, y Krolowie im to bezpieczeństwo przyrzekli) starali się nie raz, zwłaszcza około Roku 1615. przez Konfederacyą wymodz nowym Prawem toż Liberum Exerctium, iako iest krom innych dokumentow, kilka Książek przestrzegających Katolików, aby na to Prawo niepozwalali, osobliwie. *Deklaracya nowego Prawa Konfederacyi, ktorego się domagają PP. Ewan. clicity.* Jeżeli tedy Polacy Katolicy z Heretykami na ten czas na poły pomieszani, niedopuszcili im tego Prawa, na tyle nalegania, iakizby przed Bogiem y Ludźmi wityd był Katolikom; ktorzy sami teraz są Stanowicielami Praw, pozwalać, dopieroż pretendować więkzey wolności dla superstycyi Heretyckiey, ktorą Przodkowie nasi co raz barzieszy chwalebnie ukracali. Dziesięć sprawiedliwych racyi Autor pomienioney *Deklaracyi* daie: za co Katolicy nie powinni na uchwalenie tego Prawa zezwalać. Ja z nich tylko iednę, ktorą dośyć „jest dla prawych Katolików, wspomnę: Katolicy wszyscy iż się „czują być synami Kościoła Katolickiego, a Synami posłusznymi, „uznawając zwierzchność Duchowną od Boga daną, y poważność „iey tak wielką, że co zwiąże na ziemi, będzie związane y w Nie- „bie, ważyć się niechcą, ani mogą przeciwko zakazaniu tegoż „Kościoła pod Kłatwą samemu Oycu S. zachowaną *in Bulla coenae* „*Domini*: gdzie wszystkich *fautores Hereticorum in causa Religionis*, y „tych, ktorzy prawa iakiekolwiek stanowią, na ubliżenie y obra- „żenie wolności, y praw Kościelnych, wyklina *ipso facto* y szata- „nowi do rąk podae. Co iесли się komu mało zda, temu na świe- „cie nic wielkiego zdać się nie może; gdyż to naywiększa rzecz iest „być *anathema a Christo*, być szatanowi na duszy oddanym, y być, „*sicut Ethnicum & publicanum*. Nie Ceremonia to w Kościele Kato- „lickim Kłatwa, ale wyłączenie od Chrystusa, takie, że (iako „tam Pan wyłożył) nie za Chrześcianina, ale za Poganina, y tego „co Boga niezna, ma być taki każdy poczytany: na który pod-
pisuie

25. **pisule się sam Pan Chrystus w Niebie wedle obietnicy swojej.**

Ani mi z tym proszę nie wyieźdzać, że potrzeba y przyzwolność tego wyciąga, o sobliwie w Miastach Polskich, żeby większa Akatolikom co do wypełnienia ich obrządkow, była nadana wolność. Dla BOGA! tyle Miast znacznych y najpierwszych w Europie rachuiemy, gdzie Kupcow, Rzemieśników Dyssydentow nie maż, a przecię te Miasta kwitną, y w ludzie do różnych stanow sposobne obfitują, bo na jakim Fundamencie te innych barzo omylne jest mniemanie, że Dyssydent, iuż prze to lepszy kupiec, lepszy rzemieśnik; wszak po wielu Miastach Akatolickich widzieliśmy rzemieśnikow rospuśtnych, y niedobrych, Kupcow bankretow, y źle się rządzących; y owszem po niekorych Miastach Dyssydenckich, barziesy pragną mieć do usług swoich Katolików dla ich pocziwości, a niżeli swoich Dyssydentow. Będą y nasze Miasta kwitnęły y bez Heretykow; niech tylko Rzeczpospolita y u siebie, y po Miastach lepszy uczyni porządek. Niech Prawa, o sobliwie Konstytucya 1659. Vol. 4. fol. 620. Tit. *Affekuracya Miast* w swoim powinnym będzie zachowaniu, która przykazuje, aby przy Miastach, Miasteczkach, wszelkie Jurisdycyje były zniesione. Zeby wszyscy ktoreykolwiek kondycyi y stanu, nawet Duchownego, grunta y Domy przy Miastach mający, wszelkie *Oiera Civilia* zarowno z inżemi Mieszczanami ponosili. Zeby nie dawali protekcyi o sobliwie Rzemieśnikom unikającym kary y Juryzdycyji Miasta. Niech Kupcy swoje odbierają długi, a bankretować nie będą; niech Rzemieśnicy zostaną płatni, to lepsi będą, y z innych Miast Katolickich na mieszkanie przybędą. Niech inni Ichność w swoich się utrzymują impetach, y sprawiedliwości, a barziesy zemsty z Rzemieśnikow upominających się o zapłatę sami niech nie czynią, bo te wszystkie postępk y dzieła nasze są sławne y w innych Miastach Cudzoziemskich, y dla nich się obawiają do Polki przychodzić, będąc przyuczonemi w Absolutnych Państwach do inney sprawiedliwości, y do innych znoszenia porządkow: **wszak po niekorych Miastach o sobliwie dziedzicznych, gdzie spra-**

wiedliwość z swoiey nie wypada kluby, y rostropne są rządy, idzie y handel dobrze, y Rzemieśnicy Katolicy są dobrzy, y z Granic stateczności swey nie wykraczą.

Prawda że niektóre Miasta y wsie Pograniczne sąsieckich przyięty Dyssydentow, ale czały niedawnemi musiały ich powrócić, nie bez znacznego y dosyć wyciągniętego wyplacenia, za ich trzymanie. Y zawize się przez racyie doświadczenia obawiać przynależy, Sąsieckich przyjmować ludzi, a ieszcze Dyssydentow, bo za pierwszym Ordynansem Monarchy swego, z dobytkiem w Polszcze zebrany, zawsze powrócić będą musieli. Toć nie widzę sprawiedliwey potrzeby takowemi ludźmi Sąsieckimi dobra Polskie osadzać, ktorzy za skinieniem swoich absolutnych Monarchow rzucają Polskę. Głębiey idąc w tey materiy na omylney y szkodliwey niby potrzebie fundującey się; Pytam się daley co tego za wielka jest potrzeba, Miasta w Polszcze lub innej mieyca Dyssydentami napełniać? chyba pewnie dla tego, żeby podobną zuchwałością iako Toruń, większą liczbą Dyssydentow napełniony w Roku 1725. przy tumulcie wszczętym, grubo, y zbyt wykraczącą śmiałością, Kościoły Katolickie przez zuchwałych z Pospolstwa gwałcił, rabował, y w Krolestwie Polskim niezbożną ręką Obrazy Świętych Pańskich na zapalczywe ognia rzucił stusy, a pót tych ieszcze zbyt niegodziwych postępkach Sąsieckie Akatolickie Potencye do Woyny przeciwko Polakom Panom swoim wzbudzał, buntował, y ostatnią odgrażał ruiną, za odebrane y wykonane sprawiedliwości Dekreta. Naostatek y przyzwoitość iakowa do tego pozwolenia Akatolikom, nas Polaków nakłaniać żadną miarą nie powinna: y owszem gdyby niebyło Praw Koronnych, zważając że Dyssydentkie Krolestwa y Państwa nam Katolikom w swoich Kraiach Liberum Exercitium niepozwalają, a iakże Rzeczpospolita Polska Katolicka większą wolność Dyssydentom ma nadać? Ze Dyssydentkie Państwa nam Katolikom w swoich kraiach Liberum Exercitium niepozwalają, y owszem mocno zabraniają; iezeli nie wierzysz? Czytaj surowe Edykta w Książce ktorey Tytuł: *dwa Mie*

cze z Francuzkiego na Polski ięzyk wytłumaczone, przez ktore coraz więkſzemi Katolikow gnębią prześladowaniami, uſiłując z gruntu Rzymską w ſwych Pańſtwach wykorzeniec Reliią.

Y tak co do Anglii mowiąc, w Roku 1558: Krolowa Elżbieta nakazała wſzystkim ſwego Kroleſtwa Obywatelom, aby każdy wykonał przyſięgę, wyrzykaiącą ſię, za Głowę Kościoła Świętego, Biſkupa Rzymskiego; a ktorzy Iey niewykonali, wygnaniem albo więzieniem karani byli, a niemało y ſmiercią. Krol zaś Jakub, iako był Katolikow obiecał tak uciemieżyć, iż ſamego Joba mieli nad ſiebie poczytać za ſzczęśliwſzego; tak to ſprawdził przez dobr y życia wydzieranie; iż nieſzczęśliwe za Elżbiety czterdzieści cztery dla Katolikow czaſy, zdawały ſię złotemi, względem poſłow krotſzych żelaznych za Jakuba. A coż mowić o Edyktach y Dekretach podobnych, Jrlandyi, Szkocyi, Hollandyi; gdzie wſzystkie Narody y naybezpieenye Sekty zupełną zaſzczyciają ſię wolnością: Kalwińska Sekta ieſt prędominans, a ſama tylko Wiara Katolicka ieſt poniżona, y iak mowią *ſerviliter ancillatur*, a ieſzcze przeciwko wſzelkim Prawom, Paktom y Kapitulacyom dawnym dla beſpieczeńſtwa Wiary Katolickiey uczynionym. Czytać te wſzystkie kapitulacye każdy może w *Kſiędze Piotra Chryſtiana Bera, w Lugdunie Niderlantckim 1621. drukowaney.*

Alę na coż mi do poſtronnych Dyſſydentow Pańſtw ſiągać, maiąc w ſamey Polſzcze podobne Przykłady w Pruſkich Miastach, mianowicie w Gdańku, ieżeli Wiara Katolicka przy tylu Prawach y Konſtytucyach, przy tylu Reſkryptach y Dekretach Krolewſkich Konſtytucyami 1638. 1659. approbowanych, w ludziach Katolickich czyli handel prowadzących, czyli winnym ſtanie y Jurzydykcyi zoſtających, ciężkiey nieponoſi krzywdy? Rzemieſnik w czeladnickiey kondycyi przychozący, że Katolik, iuż trudne y niepodobne w Gdańku znajduie mieyſce, nie bez znacznego opłaſenia ſię.

To tedy namieniwszy, niech każdy zważy umyſłem nieinterelowanym, ieżeli iaka nawet przyzwoitość wyciąga tego, że-

by w Polsce więkŝzey wolności przydać Akatolikom? kiedy w ich Państwach y Miałtach tak na Wiarę Katolicką biłą, następują, surowemi Edykrami okryślając, przesładują; y owszem z tey samey przyczyny byłaby wszelka nieprzyzwoitość y oczywista krzywda, osobliwie Miałtom Polskim, mającym od Krolow y Panow swoich Dziedzicznych Prawa y Przywileje swoje, gdyby wbrew tym ich Prawom Dysydenci mieźzali się y handle swoie prowadzili. Wszak wyraźnie Statut Alexandra mowi y postanawia: *Statuimus, ut deinceps, nihil novi constitui debeat, quod fieret in prejudicium ac incommodum cujuslibet privatum.*

Dopieroż iak jest rzecz niebezpieczna y niespokojna, pozwalac Dysydyntom więkźzego Wiary y Obrządkow ich rozszerzenia, z doznanych iuź Skutków łatwo to dowieść y pokazać. Nieprzywodzę tu ciężkich y krwawych sławnych Woien, iuź w Kroleŝtwie Francuzkim, iuź w innych Państwach dla spiskow y buntow Dysydyntskich odprawionych; niewspominam, iak jest rzecz niebezpieczna, prędka y łatwa ku zepfuciu Katolików, szerzące się roźnych Reliyy nauki: iakimi napełniaią sentymentami, iako niegodziwą wolnością sumnienia zarażają wielu, mamy toż samo z ustawicznego doświadczenia: y na dowod tey prawdy ledwie iuź niepowszechney po wielu mieyscach szerzącey się, nietrzeba obszernych przywoździć racyi; bo kto z kim przestaie takim pospolicie staie się. *Dobry z dobrym* (według wyroku samego Boskiego) *Przewrotny z przewrotnym*, do jednego zmierzac będą celu. Wte tedy tłumaczenia niewchodząc biorę na świadectwo nasze Interregna, pod czas ktorych dla Dysydyntskich spraw y buntow Polska nasza iak wiele kłotni zamieszania y niespokojności doznawała? Y tak pominąwszy inne Interregna dla samych zawziętych Rewolucyy Dysydyntskich nieszczęśliwe; przynależy tu przypomnieć Elekcyą Zygmunta III. (b) pod czas ktorey Panowie Dysydyntci, chcąc pozyskać więkźsze wiary swoiey rozszerzenie, iakich spiskow y zawaśnienia, iakich odpowiedzi y buntow, czynić

B

nie-

nieprzestawali. Oni albowiem wdziesięć tysięcy ludzi, od Stanisława Gorki pierwszej głowy Dyssydentow Woiewody na ten czas Poznańskiego y Zborowikich Akatolikow, zaciągnionych (między ktoremi było pięćset Cudzoziemskiego zaciągu) na Elekcyą przybyli: oni Katolicką partyą przez wzgardę y naśmiewisko nazywali czarną zchadzka, swoy zjazd generalnym Zgromadzeniem nazywając: Oni Rokosz obwołali y do niego Senat przyciągnąć usiłowali: Oni Jana Zamoyckiego Kanclerza y Hetmana Koronnego za nieprzyziaciela Oyczyzny głosili, że utrzymując Wiarę Katolicką był im przeciwny; iuż iuż y Woysko swoje stoczyć ziego szykami chcieli, y iuż Działa wyrzuchtowali byli ku Senatorom; tak dalece że Prymas z tego mieysca na koniu uiachać musiał, za ktorego perswazyą Zamoycki z pola ziachał, y przez to uchronił się Braterskiej krwi rozlania; Brzeziński iednak Kanonik Kujawski w tym rozruchu na placu poległ. Większey się doczytasz Rewolucyi czytając Artykuł *o specyfikacyach wszystkich zdrađ, sedycyi, zamieszania y innych kryminalnych akcyi od Heretykow w Polszcze popetnionych, w Księdze ktorey Tytuł dwa Miecze w Warszawie drukowaney.* Ja tylko teraz szczegulnie dzieło Opatrzności Boskiej adoruję, że Konfederacya 1733. Konstytucyą stwierdzona Ichmciom Dyssydentom Urzędow Koronnych y Litewskich Woiewodzkich, Ziemikich y Grodzkich, a zatym y Poselstw na Seym Konferować zakazała. Przynależy na koniec dla przestrogi naszey y Konstytucyą Seymu Parczewskiego tu namienić, ktora w tych słowach z doświadczenia mowi: (c) *Poki tedy za Przodkow naszych o Wierze iednostayne rozumienie w Ludziach bylo, poty też na Prawo, Urząd, na wstyd przyrodzony wielka między ludźmi bacznosc była, a zatym sprawy ich wszystkie pospolite y osobliwe widomym prawie szczęściem od Boga, y znaczną sławą u postronnych ludzi ozdobione były. Gdzie zaśie gdyśmy bożni przeciwko BOGU, y powinności swey przeciw Jemu zapomnieli pomieszawszy się różnemi Wiarami, Uyrzy kto się ieno przypatrzeć chce, iako y Prawa sępiaty, Urząd Powagę swą stracił, y wstyd przyrodzony y postaszcistwo wygasto.*

wygaſto. Zaczyn y my w nieſprawie, y Rzeczpoſpolita w wielkim odę-
cie, y zamieſzaniu zoſtała, iż ſię u niey czasem y na dobrą Radę zdobyć, a
częſtokroć co ſię więc dobrze naradzi, to ku ſkutkowi ſwemu przywieść trudno,
co bez pochyby za ſprawiedliwym gniewem y karaniem Boſkim na nas przy-
ſzło. Niechże każdy zważy dobrze, ieżeli to wſzystko o tera-
źnieyſzych Polſkich czaſach, czaſach niedobrych y tyle Lat bez
Rad Seymowych zoſtających, czaſach pełnych kłotni, nierządow
y niepokoow, niekſci y nieweryfikuje? y ieſzcze do dopełnienia
pewnie iakowych oſtatnich nieſzczęśliwości dla Oyczyzny, za-
chciało ſię nam niektórym, aby więkſza wolność w uſzywaniu
Sekt Dyſſydentom była pozwolona.

Senacie Przeſwiętney y Stanie Rycerſki, Staropolſkich Praw,
y Wiary Prawowierney Katolickiey żarliwy Obrońco, dawnych
Oczyſtych wyrokow czuły y nieuſtraſzony ſtrożu, wtych niepo-
myślnych uciskach żalach y utrapieniach Oyczyzny, do Ciebie pro-
żbę moię obracam. Niewſpominam o Przyſiędze JJ. WW. Sena-
torow: (e) *Quidquid nocivi ſeivero & intellexero, avertam.* A czy
może bydź co Rzeczypoſpolitey ſzkodliwſzego nad Herezyą iakową
lub iey rozſzerzenie? wſzak ſama *Disparitas cultus diverſitatem inducit ani-
morum*; milczę y o wielkim y o ſciſłym obowiazku ſumnienia JJ.
XX. Biſkupow w utrzymaniu Prawowierney Wiary Katolickiey,
iuz z Boſkich wyrokow, iuz z iſtoty Stanowich, iuz y tylu Pro-
wincyałnych ſądow, mocno y pod ciężkimi rygorami obligują-
cych, ile że naywyżſzy Paſterz Duſz naſzych BOG y Sędzia, z Ich
Rąk Duſze Krwią Chryſtuſa odkupione a im powierzone odbierać
będzie przy ſciſłym oraz rachunku, to tylko dla wzbudzenia wię-
kſzey żarliwości w ſercach Polſkich Wiarę y Prawo kochających,
powiadam, że nic przyzwoitſzego, nic godziwſzego, y ſprawie-
dliwſzczego, iak wielkich w Oyczyźnie ludzi, ieżeli niewewſzym-
kim przynajmniej poczęści naśladować. O iak byli żarliwi o
Wiarę y prawo, dawni Polacy! (f) Ow Kardynał Oleſnicki,
ktorego ſtaropolſka przy prawowierney Reliyy żarliwość taka

była, że nietylko mieszkalnych ale y gościnnych cierpieć niemogli Dyssydentow, czego oczywisty mamy dowod (g) że gdy pierwszy raz do Krakowa przybyli Posłowie z Czech Husytow Sekty do Krola, Oleśnicki w sam dzień Wielkonocny na wszystkie Kościoły Krakowskie Interdykt włożył; y poty go niezdął, ani Świątнице Pańskie otworzyć kazał, poki się oni z Krakowa niewynieśli: który postępek, gdy go Krolowi na inwidyą podał, on się tym nie alteruiąc, z taką dał się słyszeć rezolucyą. (h) *Cum de Religione agitur, neque Regis, neque cuiusquam omnino vultum atque minas se reformidare, quin id faciat, quod rectum esse intelligat.* (i) Jędrzey Noskowski Biskup Płocki, Dobra znacznego Pana Dyssydenta który się z wielkich Posłesy Dziedziczką ożenił, wyliczywszy przewyższającą nad walor summę, odkupił, aby był tym sposobem swoją od wszelkicy Dyssydentskicy zarazy uwolnił Owczarnią. Wielkie Wielkiemu prawdziwie y Świętemu Prymasowi Maciejiowi Łubieńskiemu dają pochwały Polskie Kroniki, z iaką on żarliwością, z iakim nieustraszonym umysłem y głębokicy przezorności natężeniem Dyssydentskicy, żeby się w najmniejszy punkcie nierozszerzała, przekadał superstycyi? A coż mowić o Wielkim Kanclerzu Koronnym Jerzym Ossolińskim, kiedy po śmierci Władysława IV. Dyssydenci przy gwałtownym z buntow Kozackich zamieszaniu, chcieli coś zyskać, osobliwie żeby Artykuł Konfederacyi ich tykający poprawić y rozszerzyć, tudzież Dekret Seymowy o zburzeniu Zboru Wilenskiego skałować, pomieniony Gorliwy o Wiarę Kanclerz z tą się publiczną oświadczył rezolucyą; *Choćby nietylko Chmielnicki ale sam Lucyfer naszey szarpał wnętrzości Ojczyzny, y ostatnią Icy groził zgubą, ruczey tą ruiną pogrążonym bydz wolę, a niżbym miał zezwolić aby Jota iedno przydane było do dawnego Artykułu Dyssydentow.* Nie mnieyszą y Albrycht Stanisław Książę Radziwił Wielki Kanclerz Litt. oświadczył żarliwość; kiedy sekunduiąc swego Kolegi rezolucyą z takim się dał słyszeć głosem: (k) *Niezrozumiany PP. Dyssydentow proceder; Wszystkie Dekreta Grodzkie, Ziemskie, Seymowe, Trybunalskie,*

Affes

(g) Lipiki 148 pag. 109. (h) Starowolski in Vita Grac. p. 133. (i) In Vita Gnes. Arch. pag. 402. Danielewicz (k) In Priv. Radzivil.

Assessoriskie w opaczna u nieb podpadaia interpretacya. (1) *Jazas z tym moim oswiadczam sie sentymentem ze lubo moia fortuna na Rusi na sto tyſiecy Intraty, wielkiemu (przy terazniejszych zamieszaniach Rebellii Kozackiey) podlega niebezpieczeńſtwu, atoli y tę, y własne życie sakryfikować będę gotow, a na żadną fawore PP. Dyſſydentow niepozwołę innowacya. O! Przykłady chwalebne, O! zarliwoſci niewyſławione wielkich na ten czas w Oyczyźnie Miniſtrow, iakoſcie teraz powinni zawſtydzić, nie ktorzych zdania Polakow! ktorzy dla iakiegoſ niepewnego zysku y ſumnienia zepſowanego, proiekтуia y ſtaraia ſię o Liberum Exercitium Sekt Dyſſydentſkich. Sluchaycie co Wam na koniec radzi ſławny mowca y Statyſta Orzechowski w mowie ſwoiey na Pogrzebie Zygmunta Auguſta, naſtępuiać mocno na Konfederacya iprzyiaiać Dyſſydentom, y niepozwaliać na Liberum ich Exercitium: *Hanc vos Confederationem, non legem, (a ia mowie: hanc de ampliando Sectarum Libero Exercitio ſuggeſtionem) ſed tanquam perniciem, atque peſtem veſtram è medio tollite, Rex, Senatus, Equites, ſi ſalvi eſſe, & boni viri haberi vultis.**

CARDINALIS HOSIUS EPISC VARMIENSIS (m)

Joanni Sierakowski Palatino Lanciciensſi.

Gratulatur illi constantiam in fide Chriſtiana & ad perfeverantiam hortatur

ET ſi longius abſum a Patria, ſtatuſ tamen illiuſ miſerabilis non minorem animo meo perturbationem adfert, quam ſi præſens adefſem. ſic enim animo proſpicere videor celeriorem illiuſ opinione multorum interitum, ſicut ea quæ cernuntur oculis. Quæ poteſt enim expeditior ad interitum eſſe via, quam ſi Chriſtuſ negetur, qui ſoluſ in hoc tanto rerum diſcrimine ſervare noſ poteſt: Atque ſpargitur hic nihil aliud in proximis ſuperioribus Comitiiſ, ætũm fuiſſe maiore contentione, quam ut negare Chriſtuſ, utque ab illiuſ corpore Myſtico, pro quo verum, illazium, & vivum corpus in mortem tradidit, diſtingere liceret. Chriſtuſ enim non ſolum Caput, verum & corpus eſt, & eſt unuſ Chriſtuſ in corpore ſuo. Quisquuſ igitur ab illiuſ corpore-

corpore Mystico separationem quærit, nec amplius, quod in Symbolo nobis præscriptum est, Sanctam Ecclesiam Catholicam credere vult, is non minus Christum negat, quam si Verbum carnem factum esse negaret. Hoc nihilominus ausi sunt inopportune quidam homines in proximis superioribus Comitibus a R. Maiestate tanta contentione petere, vel extoquere potius, ut maiore contentione nunquam res acta fuisse dicatur. Quæ res, ut initio scripsi, ingentem animo meo cruciatum attulit; cum præsertim & hoc isti dicerent R. M. quod mihi tamen verisimile non sit, non omnino quod peterent concedere nouisse. Sed est hæc singularis, & nunquam satis prædicanda DEI Bonitas, & Misericordia, quod cum in summum periculum adducta res fuisset, ostendit ille quod sibi reliquerit adhuc septem millia, qui non curvarunt genua ante Baal vel Islebien vel Geneuen. Proruperunt enim statim generosi Christismilites, & pro Domo DEI murum se opposuerunt, Viri non solum illustri loco nati, verum & ingenio & iudicio, & eloquentia & prudentia præstantes, & excelso quodam animo præditi, qui tanto zelo fuisse dicuntur in tuenda & defendenda contra vesanam perfidiam Fide Christiana, ut eorum etiam zelum, ad quos magis propriæ munus id pertinebat, superare viderentur. Qui statim impiorum Hæreticorum furorẽm reprefferunt, & nequa fieret ad hos discessio, prohibuerunt. Inter eos non postrema laus D. Vestræ tribuitur, quæ cum quibusdam aliis, quos consiliorum suorum socios habuit, nihil curæ, laboris, diligentia prætermisit in conservanda Fide Christiana, de qua prorsus abolenda, & in eius locum Augustana perfidia substituenda tantopere fuit a Mamalucis laboratum. Vere dictum est ab illo S. Patre: quod Fides non est nisi una, & quidquid est præter unam fidem, non Fides sed perfidia est. Perfidiamque non Fidem permitti sibi postularunt, quotquot relicta confessione Christiana, nescio quam confusionem Augustanam concedi sibi contendebant. Miror autem quæ sit frons istorum hominum, qui confessionis Augustanæ nomen, ei perfidia tribuerunt, quam, qui sunt illius confessionis, maxime detestantur, & in eam qui fuerunt in Sendomiriensi Conventiculo se convenisse iactant, cum ab ea plurimos dissensisse contet. Si qui vero consenserunt in eam, prius approbarunt, quam viderunt, & in quam perfidiam consenserint ipsi nesciant. Quamvis autem æque perfidia sit Augustana confusio sicut alia quæcunque, tamen & illud palam est omnibus, quod qui confessionis Augustanæ videri volunt, Calvinistas sive Bezilias oderrunt cane peius & angve, nec unquam eos dignos censuerunt, eum quibus colloquium vel collationem ullam haberent, quod esse manifestos hæreticos dicerent, non stylo sive disputatione, sed sceptro Magistratus refutandos. Itaque nunquam suis eos congressibus dignati sunt: atque adeo in his civitatibus, ubi purum Lutheri verbum pro puro DEI verbo venditur, quicumque sunt eius se-

Etæ, receptus eis dari prohibetur. Interim nostri isti viri præclari confessionis Augustanæ pallio non solum Sacramentarios verum & Valdenses tegi volunt, cum nihil sit apud Lutheranos, qui suam propriam hanc esse confessionem volunt, utraque secta detestabilius & magis abominandum. Hæc ego non propterea scribo, quod Augustanam confessionem cæteris anteponendam esse, nec perinde fugiendam, ut alias, censeam. Nam apud me Lutheristæ, Calvinistæ, Anabaptistæ, eodem sunt omnes numero, cum una sit & eadem omnium perfidia. Quamvis enim posteriores ii sint longius progressi, tamen æque sunt ut primi in suis erroribus submersi. Parum autem referre puto, num in littore maris, aut in mediis illius fluctibus mergatur aliquis. Sed eorum impudentiam ferre non possum qui se iactant esse confessionis Augustanæ, cum per quos ea condita fuit ab iis non recipiantur, quin hostes Evangelii pronunciantur. Jam quod ad ipsam attinet confessionem Augustanam, nec inter ipsos Lutheranos de ea satis convenit, nam quæ fuit oblata Cæsari ante annos XL, eam Philippus & qui sunt eius partium Adiaphoristæ, Synergistæ, Maioristæ, quod Manichæi sapiat hæresim non adnittunt, cum tamen Lutherus eam aperte professus fuerit. Flacciani contra, qui soli nunc restant Germani Lutheri discipuli: quique verbum illius non alio loco, quam quo verbum DEI, haberi volunt, nec addi quidquam illi, vel minui permittunt, eam quam Philippus postea correxit, vel ut illi loquuntur, corruptit, prorsus reiciunt, suoque Præceptori Philippo falsi crimen obiciunt, quem etiam diris aliquando devoverunt, & cum ipsum, tum omnes qui sectantur doctrinam eius, a communione sua eiecerunt. Legi proximis superioribus diebus grandem quandam librum, non sine magno fastidio, qui colloquium Aldenburgiense inscribitur. in quo de corruptelis Augustanæ confessionis longa fuit per menses aliquot inter Electoriales & Saxonicos Theologos altero abhinc anno disceptatio. Bone Deus quibus mutuis se homines illi conviciis insectantur, quantis inter eos odiis certatur magis ut erga se invicem quam erga Christianos, quos Papistas vocant, infestis animis esse videantur. Inter alia: queruntur Electoriales quod eos ad coetum vel ad conciones admittere Saxonici Theologi noluerunt, & pro excommunicatis habuerunt. Idem queruntur Saxonici de Electoralibus, quod cum Dresnam venissent sumptis alis in altum se efferentes excommunicationem contra se protulerint, seque nullam habituros cum illis deinceps societatem denuntiarint. Sic illi mutuo se invicem e coetu fidelium eiiciunt, & hæreticos pronuntiant. Cur autem utrisque non credamus quod sint hæretici & excommunicati? Vix ulla est veritas in scriptis eorum, quæ mihi certior esse videatur, quam hæc vna, & cui minus gravatim assentiar. Hæc ego propterea Dominationi Væstræ scribenda putavi, ut intelligeret, quam sit eorum absurda postulatio, qui de

confessione Augustana tantopere laborant, cum ea non solum a Christianis verum etiam ab ipsis Lutheranis & quidem utriusque partis tam Flaccianis quam Philippianis vel Eberianis prorsus reiecta iam sit & explosa. Mihi quidem haec Genus non magna fuit cum Dominatione Vestra consuetudo, sed cum allatum esset ad nos quanta contentione Christi causam contra Mamalucos in proximis superioribus Comitibus defendit, qua prudentia, qua Eloquentia, quo animo, robore, conatibus haereticorum impiis obstiterit, ut cum vita sanguinem etiam suum se prius profunderet ostenderet, quam ab eo per quem vocati sumus in gratiam, in aliud Evangelium, quod cuiusvis esse potius, quam Christi certo constat, translationem fieri permetteret; incredibili quodam illius amore exarsit, atque hunc illius animum tam fortem in tuenda Fide Christiana sum exosculatus, neque tenere me potui, quandoquidem coram non licet, quin illi saltem per literas gratularer, simulque Deum precarer, ut confirmet hoc quod operatus est in illo, suaeque gratiae dona magis indies atque magis augeat. Si quod Dominationi Vestrae praestari a me aliquando officium & obsequium poterit; eum diem quo mihi facultas eius rei dabitur cum primis hilarem ducam, nec ullam pro virili mea bene merendi de Dominatione Vestra occasionem praetermittam. Hoc sibi certo de me polliceri potest. Romae 1570. 14 Octobris.

Editionis Colonienf. 1584. tom. 2. pag. 282.



XVIII.2.16

<http://rcin.org.pl>

2788

8

XVIII.2.16